Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, SRODA 26 LISTOPADA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 323

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMOWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

P. Kucharski pójdzie pod sąd.

Komisja sejmowa uchwaliła przekazać aferę żyrardowską Trybunałowi Stanu.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Sejmowa komisja dla zbadania działalności b. ministra skarbu Kucharskiego w odniesieniu do zakładów żyrardowskich, zakończyła dziś swą działalność przyjęciem wniosku o postawienie min. Kucharskiego przed trybunałem stanu, za spowodowanie strat skarbu polskiego w wysokości blisko 2 i pół miljona franków szwajcarskich przez udzielenie wyjątkowo uprzywilejowanych kredytów Zakładom Żyrardowskim.

Posiedzenie trwało bardzo krótko.

Pos. Brodacki (P. S. L.) prosił o 14 dni zwłoki, celem zapytania generalnej Prokuratorji Państwa, czy wytoczy proces przeciwko Zakładom Żyrardowskim.

Wniosek odrzucono.

Wobec tego pos. Brodacki oświadczył że wstrzyma się od głosowania nad meritum.

Następnie przewodniczący zarządził głosowanie nad wnioskiem referenta Moraczewskiego o postawieniu b. ministra Kucharskiego przed trybunałem.

Wniosek przeszedł sześcioma głosami przeciwko pięciu.

Za wnioskiem głosowali posłowie „Wyzwolenia", P. P. S., N. P. R., Brylowcy — przeciwko: Zw. Lud.-Nar., grupa Dubanowicza i Ch. D.

Uchwała sejmowej komisji czyni zadość ogólnemu poczuciu prawa, niemniej przeto wywołała sensację wśród wszystkich ugrupowań izby.

PRZEBIEG POSIEDZENIA KOMISJI.

Warszawa, 25 listopada.

Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem posła Byrki (Piast) rozpatrywała projekt noweli do ustawy o finansach komunalnych.

Referował poseł Michalski (CH. D.).

Po dłuższej dyskusji, w której przedstawiciele wszystkich większych klubów wykazywali niedomagania skarbowości komunalnej, uchwalono na wniosek posła Kozłowskiego (ZLN.) wybrać podkomisję dla rozpatrzenia projektu i uzgodnienia go z ustawą o opiece społecznej, bezrobotnych itp.

Do podkomisji weszli posłowie: Byrka (Piast), Michalski (Ch. D.), Sergjusz Kozicki (Klub Ukraiński), Ledwoch (Zw. Polsk. Stron. Lud.), Kernik (Piast), Holeksa (Ch. D.), Pączek (PPS), Frostig (Koło żydowskie, Ilski (ZLN.) i Gościcki (ZLN).

Sejmowa komisja budżetowa po wysłuchaniu referatu posła Manaczyńskiego uchwaliła jednogłośnie bez dyskusji projekt ustawy o przyznawaniu darów z łaski.

Połączone komisje sejmowe zagraniczna i prawnicza przyjęły bez dyskusji ratyfikację układów polsko-niemieckich o obrocie prawnym oraz w sprawach opiekuńczych.

Dzisiaj odbyło się ostatnie posiedzenie sejmowej komisji dla zbadania sprawy żyrardowskiej. Większością 1 głosu przyjęto wniosek posła Moraczewskiego (PPS.) o przekaniu sprawy do rozpatrzenia Trybunału stanu.

Sejmowa komisja oświatowa wysłuchała referatu przedstawicieli 4 stowarzyszeń nauczycielskich w sprawie postulatów, zgłoszonych przez te stowarzyszenia.

PRZEBIEG POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa, 25 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po zdjęciu z porządku dziennego sprawozdania komisji budżetowej o dodatkowym preliminarzu budżetowym na rok bieżący ze względu na nieprzygotowanie odpowiednich druków, przystąpiono do sprawozdania komisji rolnej o projekcie ustawy o państwowej radzie rolniczej. Zasadnicze postanowienia tej ustawy zreferował poseł Poniatowski, zaznaczając, że celem ustawy jest utrzymanie stałego kontaktu i współpracy między organami rządowemi a społeczeństwem rolniczem drogą stworzenia państwowej rady rolniczej, w skład której wchodziliby przedstawiciele zainteresowanych sfer rolniczych oraz odpowiednich instytucji naukowych i rządowy.

Po przemówieniu posłów Kaweckiego Bittnera, Stolarskiego i końcowem przemówieniu referenta, ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

ZAKWATEROWANIE WOJSKA.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania połączonej komisji prawniczej i wojskowej w przedmiocie projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska. Jako referent zabrał głos poseł Zygmunt Seyda, stwierdzając, że po długich obradach udało się komisjom znaleźć wyjście kompromisowe które z jednej strony nie zapoznaje interesów wojska, a z drugiej strony uwzględnia interesy ludności, dla której przymusowe rekwizycje są nader uciężliwe.

Zasadniczo więc postanowiono, że stałe zakwaterowanie oficerów i żonatych podoficerów odbywać się winno w koszarach, względnie w pomieszczeniach państwowych własnych lub na ten cel wynajętych. Jeśli to jest niemożliwe, zarządy gminne są obowiązane dostarczyć takich pomieszczeń albo ułatwić ich dostarczenia drogą dobrowolnych umów najmu, które w tym celu zwolnionoby od przepisów ustawy o ochronie lokatorów, dotyczących wysokości komornego. Ponieważ zakwaterowani opłacać będą jedynie przewidzianą część komornego, przeto celem pokrycia różnicy między tą sumą a sumami, które zarządy gminne w drodze dobrowolej umowy wpłacać będą musiały, przyznano ciałom samorządowym prawo pobierania osobnego podatku kwaterunkowego na pokrycie tych różnic.

PRAWO REKWIZYCJI.

Ponieważ te postanowienia w pewnych wypadkach mogłyby nie wystarczyć, przeto postanowiono po długich wahaniach przyznać prawo rekwizycji w tej formie, że po stwierdzeniu, iż innemi sposobami potrzebnych ilości pomieszczeń uzyskać nie można, minister spraw wewnętrznych może wprowadzić mocą rozporządzenia obowiązek dostarczenia pomieszczeń przez ludność. Rozporządzenie to wydane być może tylko dla poszczególnych miejscowości na cazs ściśle określony.

Po tym referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której zabierali głos posłowie: Wędziagolski, Sommerstein, Innsler, Helman, Putek, Bittner, Hartglasd oraz minister spraw wojskowych gen. Sikorski.

Pan minister, prosząc o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu uchwalonem przez komisję, podkreślił, że ustawa ta umożliwi ministerstwu uporządkowanie opłakanych stosunków kwaterunkowych.

— Zastałem sytuację bardzo zabagnioną — oświadczył minister, która nie jest moją winą. Wraz z szefem administracyjnym podjąłem wielki program przebudowy budowli i uporządkowania koszar, ale oczywistem jest, że nie mogłem w ciągu jednego roku tego stanu usunąć, zwłasza nie mając odpowiednich środków prawnych do dyspozycji.

Po końcowem przemówieniu referenta, całą ustawę w drugiem czytaniu przyjęto.

Pośród wniosków zgłoszonych w toku dyskusji i przyjętych w głosowaniu należy wymienić poprawkę posła Sommersteina, postanawiającą, że kwaterowcy wolno jest żądać zwolnienia kwatery, jeżeli zaofiaruje w drodze najmu inną odpowiednią kwaterę.

Przyjęto następnie poprawkę posła Bittnera, aby pomieszczenia, zajęte na kwaterę przejściową, były opróżniane w ciągu 14 dni od zajęcia.

Następnie po referacie posła Janeczka przyjęto rezolucję komisji rolnej w sprawie rewizji norm szacunkowych zwierząt domowych dla wymiaru podatków procentowych, w sprawie wstawienia sumu do budżetu na rok 1925 na utrzymanie departamentu weterynaryjnego oraz w sprawie wniesienia noweli, rozszerzającej podatek od zwierząt domowych na całe państwo.

PARCELACJA NA HELU.

Po referacie posła Staniskisa przyjęto rezolucję tej samej komisji w sprawie przejęcia na własność państwową ziemi we wsi Chałupy na Helu, do rozsprzedaży jej pomiędzy rybaków, dotychczasowych długoletnich dzierżawców.

Poseł Stolarski referował następnie rezolucję komisji rolnej o wniosku w sprawie udzielenia przez państwo pomocy pogorzelcom oraz w sprawie przymusowego zalesienia nieużytków, należących do właścicieli prywatnych.

Wszystkie rezolucje, uchwolone przez komisję rolną, przyjęto. Przyjęto wreszcie nagłość wniosku posła Ostrowskiego w sprawie rozwiązania umów dzierżawnych, dotyczących domen państwowych w województwach poznańskiem i pomorskiem, oraz przekazania tych domen na cele reformy rolnej, jak również nagłość wniosku posłów z klubu żydowskiego w sprawie nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie sęi w piątek, dnia 28 b. m.

Na porządku dziennym tego posiedzenia umieszczono sprawozdanie komisji budżetowej o dodatkowym preliminarzu na rok bieżący oraz trzecie czytanie ustawy o zakwaterowaniu wojska.

Min. Ratajski przybył do Warszawy.

Co powiedział korespondentowi „Republiki".

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Pan min. Ratajski niezwłocznie po przyjeździe do Warszawy przyjął korespondenta „Republiki", któremu oświadczył, że najpierwszym zadaniem swoiem uważa wyszukanie wice-ministra spraw wewnętrznych, któryby się zajął sprawą kresów wschodnich.

—Kiedy to nastąpi?

— Przypuszczam, że w ciągu tygodnia Zresztą sam się będę starał poznać te sprawy.

— Co skłoniło pana do przyjęcia teki minn. spraw wewnętrznych?

— Sprawa organizacji samorządów. Jeśli sejm uchwali ustawy samorządowe w bieżącej sesji, będę uważał, że znaczna część mojej misji jest zakończona.

Następnie pytamy p. ministra dlaczego wstępując do rządu, wziął bezpł. urlop ze stanowiska prezydenta m. Poznania?

— Nie wiadomo, jak długo będę ministrem. Poprosiłem radę miejską o bezpłatny urlop 6-miesięczny, zastępować mnie będzie p. Kedacz. Pragnąłbym, aby w ciągu tego półrocznego okresu obydwie strony — tj. rada miejska i ja — zorjentowały się w sytuacji i dokonały nowego wyboru.

Posłowie łódzcy interwenjują.

Odbyli w Warszawie szereg konferencji z władzami centralnemi w sprawie strejku w przemyśle włókienniczym.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj zgłosili się do zastępcy min. pracy i op. społ. przedstawiciele robotników łódzkich, posłowie Szczerkowski i Waszkiewicz.

Przedłożyli oni żądania robotników i zakomunikowali uchwałę związków w sprawie strejku. Posłowie stwierdzili, że sytuacja przemysłu łódzkiego stale się polepsza. Niektóre fabryki pracują pełny tydzień, Widzewska Manufaktura i Geyer chcą uruchomić nawet 3-cią zmianę. W fabrykach przeprowadzono już częściową reorganizację pracy i stosownie do tego zredukowano obsługę maszynn do minimum. Jednocześnie przemysłowcy podnieśli ceny swych wyrobów, co — razem wzięte — zmniejsza znacznie koszty produkcji. Posłowie podkreślili również, że płace są bardzo niskie, a drożyzna się wzmogła.

Wobec tego posłowie proszą rząd o interwencję.

W odpowiedzi p. zastępca min. pracy oświadczył, że rozumie ciężkie położenie robotników i zrobi wszystko, co będzie w jego mocy. Dziś odbędzie się jeszcze jedna konferencja w tej sprawie.

Następnie posłowie Szczerkowski i Waszkiewicz udali do głównego insp. pracy, p. Klotta, prosząc go o niezatwierdzenie trzeciej zmiany w przemyśle włókienniczym. P. Klott obiecał życzliwie rozpatrzeć tę kwestję.

Pp. Szczerkowski i Waszkiewicz zaznaczyli przytem, że chętnie zgodziliby się na uruchomienie trzeciej zmiany, gdyby ten stan uruchomienia trwał przez czas dłuższy.

PROTEST CELNY GDAŃSKA.

Gdańsk, 25 listopada.

Senat miasta Gdańska założył protest przeciwko ostatniemu orzeczeniu wysokiego komisarza Ligi Narodów w sprawie polskich ceł wywozowych, wychodząc z założenia, że polska ustawa celna z 25 lipca rb. podkopuje gospodarczą samodzielność wolnego miasta, a pod względem prawnym i rzeczowym narusza obowiązujące układy.

Zbrojna pięść angielska w Egipcie.

Liga Narodów nie wysłucha skarg uginającego się pod przemocą narodu.

Londynn, 25 listopada.

Taktyka Anglji w Egipcie jest już jasną. Zamordowanie sir Loe Stacka wykorzystała dyplomacja angielska do zajęcia Sudanu. Wojska egipskie są od wczoraj zmuszane do wycofania się z Sudanu. Dochodzi przy tem do krwawych zaburzeń. W Kairze zapanowało wielkie podniecenie na wiadomość o zajęciu przez wojska angielskie urzędów i władz w Aleksandrji i o skoncentrowaniu floty angielskiej. Manifestacje anty-angielskie powtarzają się dalej.

Prasa rzymska twierdzi, że koła polityczne nie łudzą się pozornym spokojem Egiptu po dymisji rządu Zaglula paszy. Należy liczyć się z najpoważniejszemi zajściami. Anglja może stłumić siłą objawy ruchu narodowego, lecz go nie wykorzeni. Egipt nie zgodzi się nigdy na zagrabienie Sudanu przez Anglję.

SIŁY ZBROJNE W EGIPCIE.

Polska Agencia Telegraficzna.

Wiedeń, 25 listopada.

Dzienniki donoszą z Londynu, że w Egipcie znajduje się w obecnej chwili około 15 tys. żołnierzy angielskich, a pozatem 6—7000 wojsk egipskich. W Sudanie znajdują się dwa bataljony wojsk angielskich obok oddziałów, złożonych z tubylców, ponadto 2 bataljony wojsk egipskich, które właśnie obecnie są wycofywane.

FLOTA ANGIELSKA W ALEKSANDRJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Malta, 25 listopada.

Wczoraj przybyły do Aleksandrji 3 krążowniki angielskie.

PARLAMENT EGIPSKI PRECIWKO ANGLJI.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 25 listopada.

Parlament egipski ustanowił komisję, której zadaniem jest wysłanie protestu do Ligi Narodów i do parlamentów całego świata.

Protest ten skierowany jest przeciwko postępowaniu Anglji.

„Daily Telegraph" pisze w tej sprawie, że żaden członek rady Ligi Narodów nie odważy się wnieść tej sprawy przed forum Ligi, gdyż każde z państw należących do Ligi rozumie, iż sprawa egipska jest wewnętrzną sprawą Anglji.

„Daily Express" wyraża się jeszcze ostrzej:

„Gdyby który z członków rady Ligi Narodów zaproponował rozpoznanie przez Trybunał rozjemczy kwestji egipskiej oznaczałoby to wyrok śmierci dla Ligi.

Równocześnie dzienniki donszą, że rząd angielski nie przedsięweźmie żadnych ostrych kroków w Egipcie, zanim nowy rząd egipski nie rozważy odmownej odpowiedzi Zaglula-paszy. Ze względu jednak na możliwość dokładniejszego omówienia sytuacji obecnej w Egipcie przez parlament angielski, Chamberlaine zaniecha swej podróży do Rzymu na posiedzenie rady Ligi Narodów.

PROTEST EGIPTU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kair, 25 listopada.

Sformułowany przez izbę protest, dotyczący zarządzeń angielskich w Sudanie, został wysłany parlamentom wszystkich państw oraz Lidze Narodów.

ODROCZENIE PARLAMENTU.

Kair, 25 listopada.

Król ogłosił dekret, odraczający parlament na miesiąc, licząc od dnia dzisiejszego.

SKARGI EGIPTU NIE BĘDĄ WYSŁUCHANE PRZEZ LIGĘ NARODÓW.

Genewa, 25 listopada.

Generalny Sekretarz Ligi Narodów sir Eric Drumond po powrocie do Genewy oświadczył, że Egipt nie może apelować do Ligi Narodów, ponieważ nie jest ani członkiem Ligi, ani też nie zgłosił prośby o przyjęcie. Pakt Ligi Narodów przewiduje, że państwo trzecie może apelować do Ligi w imieniu państwa, nie należącego do Ligi Narodów, jeżeli zagrożony jest pokój światowy. Ponieważ jednak Anglja oświadczyła, że nie wyrzeka się kierownictwa sprawami wewnętrznemi Egiptu, przeto w obecnym stanie rzeczy ma się do czynienia ze sprawą wewnętrzną między Anglją a Egiptem. Drumond nie sądzi, aby inne państwo przedłożyło tę sprawę Lidze Narodów.

CZY ANGLJA WYZYSKUJE SYTUACJĘ W EGIPCIE.

Londyn, 25 listopada.

„New York Times", omawiając sytuację w Egipcie, pisze: Może się wydawać, jak gdyby rząd angielski skorzystał z wypadku w Egipcie, aby wywrzeć presję w zakresie swych żądań, nie stojących w żadnym związku z fektem dokonanym morderstwa, ale z drugiej strony nie sposób jest zaprzeczyć, że wszystkie żądania, postawione obecnie Egiptowi, leżą całkowicie w ramach stanowiska, zajętego już przez Mac Donalda, a przedstawionego w enuncjacji rządowej z dnia 7 października, skierowanej przez ówczesnego premjera do wysokiego komisarza Egiptu.

PRZYSZŁE KROKI ANGLJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 25 listopada.

Zdaniem sfer miarodajnych przyszłe kroki Anglji w Egipcie zależą w wielkiej mierze od postępowania rządu egipskiego i od stanu umysłu ludności w Egipcie. Anglja winna nietylko dbać o własne interesy, lecz również o życie i mienie cudzoziemców w Egipcie, za co jest moralnie odpowiedzialna.

„Times" wyraża przekonanie, że do obecnego stanu rzeczy przyczyniło się w wielkiej mierze postępowanie Zaglula paszy i że rząd angielski ze względu na przyjęte zobowiązania zmuszony jest działać w sposób energiczny.

ANGIELSKI MIN. PEŁNOMOCNY W KAIRZE.

Londyn, 25 listopada.

Król podpisał nominację Neville Hendersona, radcy służby dyplomatycznej angielskiej na stanowisko ministra pełnomocnego w Kairze. Henderson zajmował w ciągu ostatnich lat szereg ważnych stanowisk w dy plomacji. Nowy minister pełnomocny przybędzie do Kairu w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Tutejsze koła polityczne wyrażają nadzieję, że nowy gabinet egipski Ziwar paszy, jeżeli uzyska votum zaufania parlamentu zdoła szybko wnieść uspokojenie do stosunków egipskich. Skład osobowy tego gabinetu spotyka się tutaj na ogół z aprobatą.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

AUTONOMJA KRESÓW WSCHODNICH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że klub P. P. S. nosi się z zamiarem zgłoszenia wniosku o autonomji kresów wschodnich, która to autonomja polegałaby na współpracy czynników urzędowych z ludnością miejscową.

KANDYDACI NA WICEMIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W kołach politycznych mówią o 3-ch kandydatach na stanowisko wice - ministra spraw wewnętrznych:

Urbanowiczu, Marjanie Smulskim i sen. Karznicy.

Pos. Urbanowicz był dyrektorem departamentu w min. spraw wewnętrznych. Wyszedł z ministerstwa po zajściach grudniowych. P. Smulski spotka się z opozycją, ponieważ był ministrem w gabinecie Witosa. Karznica należy do klubu Dubanowicza i jest zdecydowanym endekiem.

O GMACH DLA SĄDU OKRĄGOWEGO W ŁODZI.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj szereg posłów konferowało z min. sprawiedliwości w sprawie gmachu dla sądu okręgowego w Łodzi.

Minister Żychliński oświadczył, że dołoży wszelkich starań, by w Łodzi stanął gmach sądu okręgowego, wbrew uchwale komisjisejmowej.

PROCES PRZECIWKO POLAKOM W LIPSKU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Lipsk, 25 listopada.

Dzisiaj w drugim dniu procesu przeciwko górnoślązakom zeznawał według sprawozdania biura Wolfa, jako świadek radca policji z Gliwic, Buciek. Stwierdził on, że związek b. powstańców zgrupował wszystkich prawie byłych powstańców, zamieszkałych w niemieckiej części Śląska. Zarząd jednak pozostawał na terytorjum Polski. Buciek utrzymywał dalej, że jednym z głównych celów związku było nowe powstanie i oderwanie Śląska od Niemiec, co znalazło wielokrotnie wyraz w postanowieniach zarządu i przemówieniach członków związku. W celu urzeczywistnienia tego zamiaru związek, jak twierdził świadek, był organizowany wojskowo i otrzymywał wskazówki z polskiego ministerstwa spraw wojskowych. Do poszczególnych grup lokalnych należeli czynni oficerowie w charakterze instruktorów. Do ćwiczeń wojskowych członkowie związku otrzymywali broń od wojska polskiego.

P. PADEREWSKI NIE WYZBYŁ SIĘ SWYCH AMBICJI POLITYCZNYCH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W kołach sejmowych rozeszła się pogłoska, że klub Ch. D. czyni starania u rządu w sprawie powołania p. Paderewskiego na posła w Waszyngtonie.

Stoi to w związku z kupnem „Rzeczypospolitej" przez Korfantego i zachowaniem się chadecji w sejmie.

FUNDUSZ UBEZPIECZENIOWY GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 25 listopada.

Rokowania w sprawie podziału funduszu ubezpieczeń społecznych Górnego Śląska postępują naprzód w tempie powolnem z powodu opornego stanowiska delegatów niemieckich. Podczas ostatnich narad w Krakowie tejże komisji arbitrażowej delegat niemiecki proponował wypłacenie Polsce jednego miljona marek w złocie, obecnie zaś wyraził gotowość zlikwidowania pretensji polskich przez wypłacenie trzech miljonów marek w złocie. Minister Sokal oświadczył jednakże, że i ta nowa propozycja niemiecka jest również nie do przyjęcia i że nie może ona służyć za podstawę dalszej dyskusji. Członkowie komisji arbitrażowej: senator Abbiate (Włochy), prof. Moser (Szwajcarja) i prezes Lindstedt (Szwecja) są skłonni uważać, że suma, proponowana przez Niemcy, jest niedostateczna. Decyzja komisji arbitrażowej będzie powzięta jeszcze w bieżącym tygodniu.

P. P. S. nie chce dymisji min. Sikorskiego.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj w ciągu dnia klub P. P. S. obradował w srpawie zachowania się p. Moraczewskiego na posiedzeniu komisji sejmowej w czasie dyskusji nad budżetem min. spraw wojskowych.

Referował poseł Barlicki. W dyskusji posłowie Perl, Niedziałkowski, Liberman i Prager, wypowiadając się przeciwko taktyce p. Moraczewskiego, która mogła doprowadzić do dymisji gen. Sikorskiego

Mówcy podkreślali, że przesilenie na stanowisku min. spraw wojskowych byłoby katastrofą, gdyż niema innego kandydata na to stanowisko, a pozatem p. Sikorski jest generałem, który niema na Zachodnie opinji awanturnika.

Pan Moraczewski broniąc się, odpierał zarzuty i zbijał argumenty swych towarzyszy.

Wkonkluzji uchwalono rezolucję, w której stwierdza się, że klub P. P. S. nie dąży do przesilenia na stanowisku min. spraw wojskowych. Wobec gen. Sikorskiego klub zajmuje stanowiski życzliwej neutralności, jak zresztą wobec całego gabinetu.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie.

Paryż, 25 listopada.

Agencja Wschodnia.

Loucher wypowiada się na łamach „Jornal Industrielle", że oba kraje, Niemcy i Francja, mają wybitnie żywy interes w szybkim zakończeniu rokowań handlowych, daltego że gospodarcza organizacja obu krajów byłaby w razie odwleczenia się ich narażona na konflikty natury politycznej.

Stanowisko Francji jest w danej sprawie o tyle niewygodne, że uregulować musi swe stosunki nietylko z Niemcami lecz w kwestji węglowej n.p. — nie może niedopuścić do współudziału w tych
Rokowania handlowe francusko-nie
rokowaniach Anglji i Belgji.
mieckie obracają się obecnie dokoła kontyngentu alzacko-lotaryńskiego, przeznaczonego na wywóz do Niemiec.

Obie strony zgodziły się, że sprawa ta nie może być zdecydową „en bloc", lecz że poszczególne postanowienia muszą być powzięte punkta za punktem, od wypadku do wypadku, celem ustalenia jakie towary interesują szczególnie obie prowincje.

Po załatwieniu kwestij kontyngentu rozpoczną się rokowania nad sprawą taryf.

CHAMBERLAIN SPOTYKA SIĘ Z HERRIOTEM.

Londyn, 25 listopada.

Donoszą urzędowo, że minister spr. zagranicznych Chamberlain odjeżdża z Londynu na sesję rady Ligi Narodów do Rzymu w dniu 4 grudnia. W drodze do Rzymu w dniu 5 grudnia Chamberlain spotka się z Herriotem.

GEN. NOLLET NIE PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Polska Agencja Telegraficzna

Paryż, 25 listopada.

Minister wojny oświadcza, że pogłoski o dymisji gen. Nolleta są całkowicie zmyślone.

KONFERENCJA MINISTRA SKARBU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 25 listopada.

„Neue Freie Presse" donosi z Paryża: W kołach oficjalnych słychać, że koalicyjni ministrowie skarbu nie zbiorą się przed połową grudnia. Został już ustalony udział rządu amerykańskiego w tej konferencji.

ZMIANY W PROTOKÓLE GENEWSKIM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 25 listopada.

Według „Matin" w czasie przejazdu Chamberlaina przez Paryż angielski minister spraw zagranicznych porozumie się z Herriotem w sprawie protokułu genewskiego. Rząd francuski pragnie rozpatrzyć zmiany, proponowane przez Londyn, lecz obstaje stanowczo przy zasadach portokułu.

Nr. 323. REPUBLIKA 26 listopada 1924

Walka gentlemenów na śmierć i życie.

Po ostatnim triumfie konserwatystów angielskich, którzy tworzą stałą większość w parlamencie, spodziewano się doniosłych zmian w polityce W. Brytanji, sądząc z naszych lokalnych polskich stosunków. Zapalczywsi publicyści warszawscy endeckiego pokroju, chwycili się, jak pijany płotą, angielskich wzorów i rozpoczęli kampanję za koniecznością odrestaurowania Chjenopiasta, gdyż Polska, rzekomo, musi dostroić się do noty konserwatywnej, tak wyraźnie podkreślanej w całym świecie. Szkoda, że tej zasady nie chcieli trzymać się na wiosnę bieżącego roku, gdy wszelkie rządy reakcyjne waliły się w całej Europie.

Kto spodziewał się zasadniczych zmian w polityce europejskiej po objęciu rządów przez Baldwina, tego spotkało rozczarowanie. W ostatnich dniach byliśmy wprawdzie świadkami niesłychanego w dziejach Anglji wypadku przekreślenia podpisu Mac Donalda pod traktatem z Rosją, nie mniej jednak już obecnie znajdujemy w „Times" znamienne określenie bardzo ważne na przyszłość: „It is not the last word" — to jeszcze nie ostatnie słowo!... Politykę angielską cechuje nieznana na kontynencie ciągłość. Każdy rząd rozumie, że sprawuje władzę nie tylko dla sławy i dobra swego stronnictwa, ale przedewszystkiem dla pomyślnego rozwoju kraju i stara się nietylko rządzić w chwili obecnej, ale i przygotować dobry grunt pod rządy tych, którzy jeszcze przyjdą w przyszłości.

Wybory ostatnie są właściwie zwycięstwem zasady utrzymania w W. Brytanji systemu dwu partji. Dawny podział na liberałów i konserwatystów, na wigów i torystów stracił już dziś znaczenie wobec nowego rozwoju gospodarczego. Olbrzymi rozwój przemysłu stworzył nową klasę — świat pracy — i rzeczą dalekowzrocznych polityków było dostroić formę polityczną do treści socjalnej. I tutaj konserwatyści poszli ręka w rękę z partją robotniczą, starając się wyeliminować trzeci element — liberałów — z wielkiego życia państwowego.

Przyjrzyjmy się przedewszystkiem logice cyfr. Przed laty sześćdziesięciu socjalizm angielski był jeszcze w kolebce. Bardzo starzy ludzie pamiętają jeszcze czasy, gdy powszechną wesołość wywołała w kraju maleńka garstka ludzi, którzy urządzili w Londynie pierwszą demonstrację socjalistyczną. Warjaci, którzy głosili doktrynę walki pracy z kapitałem i pryzmatu pracy odziani byli w długie koszule koloru blado-niebieskiego i zorganizowani byli w jakiś mistyczny zakon, coś w rodzaju masonerji. Nie dziw, iż tych pierwszych ojców Labour Party policja bezpieczeństwa natychmiast zamknęła w areszcie. W roku 1900 robotnicy swemi 62.698 głosami przeprowadzili dwu posłów do parlamentu. — Rozwój Labour ilustruje dalej najlepiej następująca tablica, gdzie w pierwszej kolumnie cyfr widzimy daty wyborów, w drugiej — ilość uzyskanych mandatów, w trzeciej — liczbę oddanych za Labour Party głosów:

1900	2	62,698
1906	29	323,195
1910 (styczeń)	40	505,690
1910 (grudzień)	42	370.802
1918	57	2,244,945
1922	142	4,251,011
1923	193	4,508,504
1924	151	5,525,072

Tablica powyższa daje szerokie pole do bardzo dalekich komentarzy. Wynika z niej:

1) W ciągu 25 lat Labour Party pomnożyła ilość swych zwolenników blisko stokrotnie.

2) Po zakończeniu wojny siła robotników wzrosła w porównaniu z r. 1910 (ostatnie wybory przedwojenne) siedmiokrotnie.

3) Upadek wiary w utrwalenie pokoju europejskiego na podstawie traktatu wersalskiego (rok 1922) pomnożył szeregi Labour Party dwukrotnie.

4) T. zw. klęska rządu Mac Donalda w wyborach ostatnich dała w rezultacie Labour Party miljon głosów nadwyżki w porównaniu z rokiem 1923.

Ilość mandatów poselskich labourzystów spadła wprawdzie o 42, zawdzięczać to jednak należy wyłącznie angielskiemu systemowi wyborczemu, a więc faktowi natury formalnej, który bynajmniej nie odpowiada rozkładowi sił w narodzie. — W każdym razie linja dynamicznego rozwoju partji pracy jest oczywista i rząd obecny, posiadający dobre wyczucie historji musi się z nią poważnie liczyć. Cóż z tego, że Mac Donald zamiast być obecnie „leaderem "izby jest szefem opozycji, skoro za rok, za dwa, najwyżej za pięć, idąc w tym samym co dotychczas tempie robotnicy mogą uzyskać absolutną większość i wtedy znów na lat kilka będziemy świadkami tak głębokich reform społecznych w Anglji, iż nie zdoła ich przekreślić Baldwin, jak przekreślił podpis pod traktatem z Rosją, pod kawałkiem papieru, który i tak nie miał żadnej siły żywotnej, a mógł być tylko podstawą do dalszych rokowań?

Gdyby u nas prawica uzyskała tak walne zwycięstwo, bylibyśmy nagle widzieli niejako rewolucję polityczną. Jak z procy wylatywaliby z urzędów wysocy dygnitarze, którzy zasiedli tam niejako z ramienia „lewicy" i grad owych ustaw przekreśliłby wszystkie początkowe zdobycze demokracji, poczynając od 8-io godzinnego dnia pracy, a kończąc na prawie wyborczem. W Anglji instytucje fundamentalne pozostają nietknięte, bo rządzą niemi nie doraźne gabinety, ale głębokie procesy historyczne. Jeśli jest dziś człowiek, z którym Baldwin liczy się nadewszystko, to jest nim z pewnością Mac Donald. Już prasa londyńska doniosła, iż natychmiast po pierwszych wieściach o rozruchach w Egipcie premjer porozumiewał się z szefem opozycji parlamentarnej i doszedł do ułożenia wspólnego planu kolonjalnej polityki. Socjalista Mac Donald nie sięgnął po laury pustej demagogji i tanich triumfów, lecz uznał, co wie również każdy robotnik angielski, że Egipt jest kluczem wielkomocarstwowego, światowego położenia W. Brytanji i utrata wpływów nad Nilem oznacza ni mniej, ni więcej, jak przecięcie głównej arterji komunikacyjnej pomiędzy metropolją a Indjami, Dalekim Wschodem i Australją. I mimo wszelkich sympatji dla każdego ruchu wolnościowego, niepodobna czynić Labour Party zarzutów, iż nie chce ona odciąć od warsztatów produkcji w Leefield, Manchester, Londyn i Glasgow indyjskiej i egipskiej bawełny, australijskiej wełny, cukru, owoców, mięsa, herbaty i kawy.

Swym silnym, zimnym wzrokiem anglicy patrzą bardzo daleko w przyszłość. Baldwin i Mac Donald patrzą w jeden cel — dobro państwa, a jeśli drogi ich idą rozmaitemi szlakami, a jeśli kiedyś zawrze między niemi walka na śmierć i na życie, to nikt nie zawaha się polec, jeśli tego chcieć będzie dobro całego narodu.

Czesław Ołtaszewski.

Kult pięści u innych i u siebie.

Z jeszcze niezakończonej a bardzo znamiennej sprawy konfliktu angielsko-egipskiego zaczyna już korzystać nasza domowego chowu „konserwa" i czynić rozliczne porównania pomiędzy sytuacją naszą, a tą, w jakiej znajduje się obecnie W. Brytanja.

Wczorajszy numer naczelnego organu endeckiego — „Gazety Warszawskiej" poświęcony jest sprawie poltyki Baldwina w stosunku do Rosji i Egiptu. Zaczyna się więc:

„Rozchwiały się marzenia moskiewskie o pożyczkach angielskich, które miały służyć do podtrzymania bolszewizmu w Rosji. Polityka rosyjska szuka wobec tego poparcia we Francji. Nie znajdzie go tam zapewne w rozmiarach, których się spodziewa. Trzeba bowiem pamiętać o tem, że decydujący głos w kartelu lewicy mają socjaliści, należący do międzynarodówki hamburskiej. Ta ostania zaś doszła do wniosku, że trzeba dążyć do zniweczenia bolszewizmu w Rosji. Francja ma interes w nawiązaniu stosunków z Rosją, lecz nie ma, sądzimy, żadnego interesu w tem, by w Rosji utrzymał się bolszewizm. Z dojściem do władzy konserwatystów w Anglji i z utrwaleniem się republikanów w Stanach Zjednoczonych walory bolszewickie muszą spadać na giełdzie politycznej świata".

Jeśli ktoś dzisiaj wypisuje podobne rzeczy, to przedewszystkiem nie orjentuje się w biegu wypadków. W spekulacjach politycznych nie wolno kierować się własnemi chęciami, ale odwrotnie — baczyć dobrze na fakty objektywne. Anglja wcale nie odrzuciła myśli o pożyczkach rosyjskich, żąda jednak, aby przedewszystkiem była umówiona i ustalona forma spłaty długów przedwojennych i wojennych. Jest to wielka różnica. Rozmaite objawy zdają się świadczyć, iż obecnie wszczęte będą nowe rokowania angielsko-rosyjskie. „Gazecie Warszawskiej" jednak wcale nie chodzi w tym wypadku o sprawy wielkiej wagi na Zachodzie. Pragnie ona tylko przy tym ogniu upiec własny chlebek i dlatego tuż zaraz wyłazi szydło z worka:

„Należałoby stąd wyciągnąć pewne konsekwencje i na terenie polityki wewnętrznej Polski. To, co się dzieje na ziemiach wschodnich, jest akcją bolszewicką, a nie ruchem narodowościowym któregokolwiek odłamu ludności niepolskiej. Wobec tej akcji powinien rząd polski przejść do polityki stanowczej i bezwzględnej".

„Polityki stanowczej i bezwzględnej".... A więc może jakaś nowa wojenka? Jakiś stan oblężenia?... Jakiś chaos „silnej ręki?"... Wiemy o co tu chodzi. Endecja widzi, iż z dnia nadzień traci swe wpływy, dąży więc do zamącenia wody, bo wie dobrze, iż nigdzie takich pięknych rybek nie łowiła, jak właśnie w chaosie i bezhołowiu!

I dalej popiera tę swą myśl zasadniczą innym przykładem:

„Rząd p. Baldwina postawił Egiptowi stanowcze ultimatum i zmusił go do ustępstwa na całej linji. Zaglul Basza musiał się podać do dymisji, niema bowiem mowy o tem, by Egipt mógł wejść w konflikt zbrojny z W. Brytanją.

Wysoki komisarz lord Alenby otrzymał całkowite pełnomonictwa do działania według swego uznania, prawo narodów na stanowienia o sobie, proklamowana tak uroczyście podczas konferencji paryskiej i inwokowane niemniej uroczyście, gdy chodzi o sprawy wewnętrzne Polski, poszły w zapomnienie, oświadczono stanowczo, że Liga narodów nie ma nic do mówienia w sprawie, która jest wewnętrzną sprawą Anglji.

Wysoki urzędnik angielski został zamordowany — nietylko sprawcę mordu, lecz i kraj, na którego terytorjum zostało to dokonane, musi ponieść daleko idące konsekwencje. Anglja, gotowa do wielkich względów i życzliwości dla ruchów narodowościowych w innych państwach, Anglja tak troskliwie dbająca o samoistny rozwój już nie narodów, lecz plemion w innych państwach, występuje z całą bezwzględnością przeciwko Egiptowi, bo sądzi, że w sprawie zaangażowane są najżywotniejsze interesy imperjum i prestige państwa, którego podtrzymanie, jak o tem wiedzą anglicy na podstawie doświadczenia zdobytego przez wieki, decyduje o powodzeniu polityki angielskiej, o poddaniu się rządom angielskim licznych ludów ziemi całej. Utrzymanie imperjum — rozumują anglicy — ma dla ludności, jej rozwoju i pokoju światowego, dużo większe znaczenie, niż niepodległość Egiptu".

***

W dzisiejszym artykule wstępnym wypowiedzieliśmy się już zasadniczo co do sprawy egipskiej, która posiada znaczenie nie tylko lokalne, ale i wszechświatowe. „Gazeta Warszawska" podstępnie pragnie z zamorskich przykładów wyciągnąć lokalne wnioski, dotyczące całkiem innych stosunków. I pisze znów:

„Trzeba mieć oczy otwarte na to, co się dzieje w świecie, trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że nie zmieniła się natura ludzka i że działają z żelazną mocą prawa, rządzące życiem ludzkości od lat tysięcy.

Państwo, którego kierownicy daliby się unieść pięknym marzeniom o przyszłości, zapominając o twardej teraźniejszości, przeznaczone jest na zgubę".

A więc nie „piękne marzenia"... Lecz, zdaniem „Gazety Warszawskiej", całej naszej endecji: kult pięści, bezwzględność gnębienia słabych, stan oblężenia, wojna. Ponijamy zupełnie „piękne marzenia". Chcemy stać na gruncie solidnej, nieodpartej rzeczywistości: jeśli Anglja może sobie pozwolić na politykę gwałtu, to czy musi to już być konieczny dla nas precedens? A cóżby tak było, gdyby wszyscy zaczęli gwałtem? Jesteśmy jeszcze państwem młodym i zręby nasze nie okrzepły. Kto dziś proponuje tego rodzaju akcję, kto propaguje podobne idee ten jest albo zdeklarowanym, podstępnym szkodnikiem, albo też niepoczytalnym warjatem.

St. St.

Zaburzenia komunistyczne we Wiedniu.

Wiedeń, 25 listopada.

Agencja Wschodnia.

Dziś przed południem odbyła się przed ratuszem zebranie komunistów, zwołane przez centralny komitet bezrobotnych.

Zebrani w liczbie 20-tu tysięcy osób ruszyli przed parlament, usiłując w kilku wypadkach przerwać kordon policji, by dostać się do wnętrza gmachu.

Po kilku uspakajających przemówieniach bezrobotni ograniczyli się do wysłania delegacji do kanclerza i ministra opieki społecznej, oraz do poszczególnych klubów parlamentarnych.

Bezrobotni domagają się podwyżki zasiłku o 20 proc., utworzenia „rady bezrobotnych" i dostarczenia pracy.

Sensacyjny match bokserski.
Cook contra Samson.

Zrozumiałe zainteresowanie tym meczem pięściarskim w całym świecie powoduje szereg wywiadów dziennikarskich.

Menager Cook'a nie chce bynajmniej trzymać tajemnicy pod korcem i rozpowiada się szeroko o swym pupilu, a nawet ujawnia niedyskretnie taktykę, jaką chce zastosować w walce z mistrzem Niemiec.

Narazie, nie lekceważąc sobie przeciwnika, prowadzi Cook systematyczny trening.

Mniema on przecież, że łatwiej mu będzie zwalczyć Samsona, niż Breitensträter'a, z którym po 10 starciach walki jednak nie rozstrzygnął.

Przypominamy, że eks-mistrz Breitensträter przegrał od obecnego mistrza Samsona w trzech zaledwie starciach.

Lecz odrzućmy nasuwający się stąd wniosek!

Rozumowanie sylogizmu, chwalebne w naukach ścisłejszych, nie da się zastosować w sportach, a w boksie w szczególności.

Człowiek jest żywą machiną, a zresztą... element przypadku!

Otóż Cook funduje swą „pewność" zwycięstwa na fenomenalnej szybkości swych czasów.

Pod tym względem w gronie ciężkich pięściarzy Europy ma być pono bez konkurencji.

Cook nie myśli zrazu o pokonaniu, walczy on na zmordowanie przeciwnika osłabia go graczem szybkich, a niespodziewanych ciosów, wypracowując sobie starannie zwycięstwo na punkty (większość jego zwycięstw.)

Uniemożliwia on tym sposobem przeciwnikowi wymierzanie skutecznych i celnych ciosów.

Szybkość, szybkość i jeszcze raz szybkość — oto broń, którą „kuje" Australijczyk przeciw Samsonowi.

Chce on „sypać" Niemcowi takie serje ciosów, żeby ów odniósł wrażenie, że nie dwie, ale dziesiątki rękawic walą go ze wszystkich stron.

Cook będzie „dwoił się i troił" mówią wszyscy stylem poetów.

Samson — Körner natomiast nie traci ducha, uważając, że miewał już groźniejszych przeciwników o bardziej głośnych nazwach, niż Cook.

Uważa się za starego wygę, australijczyk nie imponuje mu zgoła.

Nie przeczy, że zwycięstwo zarówno jemu jak i Cookowi otwiera piękne perspektywy na przyszłość, pozatym, pysząc się swym dobrze zapracowanym tytułem mistrza Niemiec dołoży wszelkich starań, by godnym swych barw się okazać.

O taktyce swej mówić nie chce.

„Przemówię memi cztero uncjowkami w ringu Pałacu sportowego" — kończy lakonicznie.

POLONJA — SKRA 12:1.

Spotkanie to, aczkolwiek nie wzbudzało zainteresowania zgromadziło dużo publiczności, co ze względu na niepogodę jest godnym podkreślenia.

Drużyna Skry okazała się zespołem jednolitym, lecz mało technicznym w przeciwieństwie do mistrza, który górował nad przeciwnikiem pod wszystkimi względami.

Sędziował p. Grabowski.

NOWI MISTRZE.

Mistrzem okręgu wileńskiego został K. S. Pogoń z 5 punktami.

Na drugiem miejscu Wilja z 4 punktami.

Mistrzem klasy B. okręgu krakowskiego została **Makkabi**, bijąc ostatniego swego konkurenta w stosunku 4 : 0.

Broadcasting.

Stoimy w przededniu rozpowszechnienia w kraju wynalazku, który stał się już chlebem powszednim gdzieindziej

Zajęły się tem w swoim czasie stowarzyszenie elektrotechników polskich i stowarzyszenie radjotechników polskich. Po żywych dyskusjach w centralnej komisji słownictwa elektrotechnicznego, po zasięgnięciu opinji towarzystwo miłośników języka polskiego. wysnuto wnosek, że skoro drogą naturalną nic odpowiedniego się nie nasuwa, nie warto dążyć par force do spolszczenia broadcastingu drogą naginania pierwiastków polskich i zatrzymana się na radjofonji, wyrazie, utworzonym, jak tyle nazw dla pojęć naukowych, z pierwiastków gerckich — pierwioastków, noszących w sobie w danym przypadku dwie główne cechy broadcastingu, t.j. przesyłanie i słuchanie głosu przy pomocy promieniowania łal elektrycznych.

Radjotelefonja zostanie, jako obszerniejszy dział komunikacji teletecnicznej, a radjofonja obejmie organizację jednostronnego przesyłania głosu przez pewne ośrodki i przyjmowanie go przez ogół w określonym promieniu działania. Będziemy tedy rozmawiać radjotelefonicznie, a słuchać koncertów radjofonicznych. Aparaty odbiorcze radjotelefoniczne będą radjofonami, a stacje przeznaczone do komunikacji radjotelefonicznej, zaopatrzone będą w radjotelefony. Jest to, coprawda, pewien konwencjonalizm, ale lepsze to, niż kalecenie języka broadcastingami.

Stowarzyszenia elektrotechników i radjotechników polskich składają ten rezultat prac swoich w ręce prasy polskiej z prośbą, by zechciała przez rozpowszechnienie nazwy na łamach pism polskich tchnąć w nią ducha żywego.



TEATR MIEJSKI.

Dziś wieczorem, na liczne prośby publiczności raz jeszcze „Gałganek", po cenach zniżonych z pp. Jarkowską i Nowakowskim w rolach głównych.

Jutro premjera kapitalnej komedji autor. „Gałganka" Niecodemiego pod tyt. „Acidalia".

Znakomita ta sztuka ma zapewnione wielkie powodzenie, dzięki najprzedniejszemu humorowi, świtnym postaciom i sytuacjom.

Pierwszorzędną obsadę premjery tworzą pp. Morska, Nowakowski i Dębicz w rolach głównych, oraz pp. Wernisówna, Jakubińska, Święcimska, Wroński, Białoszczyński i Fabisiak.

Na sobotę zapowiada teatr „Akademję dwóch rocznic: „Powstania listopadowego i Śmierci Stanisława Wyśpiańsknego W skład programu akademji wchodzą fragmenty z „Nocy listopadowej", „Legjonu", „Wyzwolenia" i „Achilleis" oraz „Śmierć Ofelji".

DZISIEJSZY KONCERT KWARTETU ROSEGO.

Dziś, w środę o godz. 8.30 wieczorem w sali Filharmonji na ósmym koncercie z cyklu „mistrzowskich koncertów" wystąpi najsłynniejszy w Europie kwartet prof. Rosego, a na program złożą się najpiękniejsze kwartety Beethovena. W dniu dzisiejszym czeka nas istotnie prawdziwa uczta artystyczna, to też należy przypuszczać, że sala Filharmonji będzie zapełniona do ostatniego miejsca przez naszą doborową publiczność, żądną podniosłych wrażeń duchowych.

OTTO SCHWERIN.

Caligula.

(Kartki z dziennika detektywa dr. Lutza).

Woźny hotelu „Elisabeth Theresia", trzymając w ręku czapkę ze złotym lampasem, zbliżył się powoli do stolika, przy którym siedzieli dwaj panowie, popijając czerną kawę.

— Bardzo przepraszam — rzekł, kłaniając się, do młodego gościa. — Jakiś pan prosi pana dr. Lutza...

Dr. Lutz odłożył niedopałek popierosa do porcelanowej popielniczki, stojącej na stole, wzrokiem powiódł po gościach, zebranych w kawiarni i spojrzał w stronę sieni, gdzie jakiś pan, trzymając kapelusz w ręku, przechadzał się nerwowo tam i z powrotem.

— Mówiłem przecież wyraźnie — odparł dr. Lutz — że oficjalnie wczoraj jeszcze wyjechałem z Wiednia....

— Ależ wiem o tem, panie doktorze— zmieszał się troszkę woźny — ale cóż ja zrobie skoro pan adwokat Arkonay nie chce ustąpić i powiada, że koniecznie musi się natychmiast z panem doktorem zobaczyć, gdyż od tego zależy życie i los człowieka!... Pan Arkonay bierze nie siebie wszelką odpowiedzialność.

— Czy Jan zna adwokata Arkonay'a? — zapytał dr. Lutz, zwracając się do woźnego.

— Tak jest — odrzekł woźny. — Pana Arkonaya znam dobrze tak, jak go zna cały Wiedeń. Nawet pan komendant Rat zna go również.... — dodał woźny, wskazując lekkim skinieniem głowy na sąsiada dr. Lutza.

Komendant policji p. Rat spojrzał w stronę sieni, gdzie adwokat Arkonay kończył czyszczenie szkieł binokli i z niecierpliwością spoglądał na gości, oczekując widocznie szybkiego pojawienia się dr. Lutza.

— Nie pozostaje mi nic innego — odrzekł z rezygnacją dr. Lutz — jak przyjąć nieproszonego gościa. Trudno!... Czy pan komendant zna dobrze adwokata Arkonaya?....

— Owszem, chociaż zbytnio nim się nie interesowałem i dawno żeśmy się już nie widzieli... Wiem o nim tylko tyle, że jest bardzo zdolnym adwokatem w sprawach karnych i ma własną kancelarję, gdzieś.... zapomniałem... zdaje się, że gdzieś na Leopoldstrasse.

— Augartenstrasse... — poprawił woźny, oczekujący ciągle odpowiedzi z czapką w ręku.

— No, dobrze, ale dlaczego p. Arkonay nie powiedział poco chce się ze mną koniecznie zobaczyć? Przecież jeżeli sprawa jest nagła—mógł się zwrócić do pierwszego lepszego komisarjatu policji...

Woźny wzruszył ramionami, dając tem samem do zrozumienia, że nic z tej całej sprawy nie rozumie, a zrobił tylko to, co do niego należało.

Dr. Lutz szybko wstał z krzesła.

— Uważam, panie komendancie, że należy tego człowieka wysłuchać, prawda?

Komendant skinął głową na znak zgody, poczem woźny znikł między stolikami, a po chwili p. Arkonay stał przed przedstawicielami władzy policyjnej.

Adwokat był starszym, ale rzeźkim mężczyzną, o zdrowej, czerwonej twarzy, aczkolwiek włosy przyprószyła mu nieco siwizna.

Nie zwracając uwagi na spółbiesiadnika, gość począł przepraszać detektywa, że naruszył mu odpoczynek, mówił przytem prędko i głośno, co nie bardzo podobało się Lutzowi, który wskazując obok stojący fotel, przerwał jeremjadę temi słowy:

— Bardzo pana przepraszam, ale muszę panu zwrócić uwagę, że za półtorej godziny wyjeżdżam do Pragi —czasu więc mamy niewiele...

— Pan dziś wyjeżdża? — zawołał przerażony adwokat. — Ależ panie doktorze, błagam pana, pan musi zostać chociażby przez dzisiejszy dzień!... Koniecznie!... Gdyby pan wiedział — jak bardzo potrzebna mi jest pańska pomoc!... Panie doktorze pan dziś nie może wyjechać!...

Adwokat wyjął jedwabną chusteczkę i ocierał pot, który perlistymi kroplami spływał mu po twarzy.

— Mój wyjazd jest nieodwołalny — odrzekł Lutz. — Żadna siła nie zdoła mnie dłużej zatrzymać w Wiedniu... Bardzo chętnie wysłucham pana, pomogę czem tylko mogę — ale o pozostaniu nie może być mowy...

— Boże!... — jęknął adwokat. — Cóż ja biedny pocznę!...

— Jeżeli potrzeba jest tak bardzo nagła, zwróć się pan do policji — odrzekł Lutz, patrząc jednem okiem na swego towarzysza, który udawał, że całej rozmowy nie słyszy i wiercił łyżeczką w pustej filiżance.

— Broń Boże!... O tem nie chcę słyszeć!... — krzyknął Arkonay przytłumionym głosem. — Policja nie może mi pomóc. Przeciwnie! Może mi tylko zaszkodzić! Chodzi mi właśnie o to, ażeby policja o niczem nie wiedziała i dlatego zwróciłem się do pana, jako do prywatnego detektywa.

— A szkoda bardzo... Żałuję... — bąknął Lutz — chciałem właśnie przedstawić panu komendanta policji — który nawet zna pana — ale jeśli sprawa przedstawia się w ten sposób...

Adwokat spojrzał bojaźliwym wzrokiem w stronę towarzysza detektywa i odparł:

— Bardzo przepraszam... Panowie mnie źle zrozumieliście. Nie mam żadnych tajemnic oczywiście przed policją, ale, jak panowie sami się przekonacie po wysłuchaniu mego opowiadania — zależy mi bardzo właśnie na tem, żeby nie informować policji o wypadku... Oczywiście bardzo mi będzie miło, jeśli pan komendant raczy wysłuchać mych zwierzeń, ale jako osoba zupełnie prywatna, gdyż zresztą — wątpię czy ktokolwiek zdoła mi w tej sprawie okazać pomoc....

I nie czekając odpowiedzi od nikogo, adwokat Arkonay wyjął z kieszeni marynarki wypchany portfel i położył go na stole.

— Nie chcę panów zanudzać swoją osobą i uważam, że zbyteczny będzie mój życiorys — rzekł Arkonay. — Pan, panie komendancie, zna mnie przecież, a dr. Lutzowi powiem tylko, że od 25 lat prowadzę z powodzeniem swą kancelarję adwokacką w Wiedniu i w ciągu tego czasu zdołałem sobie zaskarbić bardzo liczną i poważną klijentelę. Mój gabinet mieści się przy ul. Augartenstrasse 254 na pierwszem piętrze. Naprzeciw mych okien rozciąga się duży ogród....

— Znam te okolice — przerwał Lutz. — Nie zapominaj pan, że siedzę jak na szpilkach, gdyż do dworca jest bardzo daleko... Przed przystąpieniem do właściwego tematu powiedz mi pan, kto mieszka prócz pana w tym domu?

— Na parterze mieści się wielki skład towarów „Gattringer i Vayda" na pierwszym piętrze znajduje się mój gabinet, składający się z trzech pokoi: dwa stanowią kancelarję, jeden poczekalnię, skąd okna wychodzą na ulicę. — Na drugim piętrze mieszka były major Wiktor Zurhellen wraz z rodziną. Trzecie piętro jest zajęte przez firmę „Gattringer i Vayda", są tam mianowicie składy, zawalone towarami. Nie chcę panów dłużej nudzić szczegółami — przystępuje więc do rzeczy. Otóż — — dziś mamy piątek, prawda? — w poniedziałek, jeśli się nie mylę —tak, to było w poniedziałek otrzymałem przez pocztę następujący list....

Arkonay wyjął z portfelu zwyczajny arkusz papieru, który, jak Lutz zauważył, nie zawierał wiele treści.

— Czy panowie sami ten list przeczytają, czy mogę sam to uczynić? — zapytał adwokat.

— Proszę, niech pan przeczyta — odrzekł Lutz, zapalając papierosa.

Adwokat przysunął bliżej krzesło do stolika, nachylił się do słuchających i czytał cichym głosem, jakkolwiek nikt z sąsiednich stolików nie zwracał na nich uwagi:

„Panie mecenasie!

Chylę czoło przed pańską wiedzą i zazdroszczę jej panu. Pan pewno musi dużo zarabiać swą adwokaturą. Ma pan bogatą klijentelę, a to znaczy w pańskim fachu bardzo wiele. Ostatnio otrzymał pan od amerykanina Dawsona z Massachusetts 1000 dolarów jako honorarjum — widzi pan jestem dobrze poinformowany o pańskich interesach...

— Przepraszam! — przerwał Lutz. — Otrzymał pan 1000 dolarów ostatnio jako honorarjum?

— Tak jest... Ale skąd on wie o tem?...

— Czytaj pan dalej....

—„.... o pańskich interesach krótko mówiąc — sądzę, że nie będzie to dla pana wielką trudnością, jeżeli podaruje mi pan 500 dolarów, bez których nie mogę się obejść. Odda pan w pierwszym lepszym hotelu pod literę „C. 500". Najpóźniej jutro do godziny 5-ej muszę mieć pieniądze. Oczywiście, nie będzie pan o tyle głupi, aby zameldować o tem policji, gdyż nikt mnie nie wykryje, bądź pan o to spokojny, lecz za to ja pana mogę bardzo łatwo wykryć.

— List ten — dokończył Arkonay, podnosząc głowę — podpisany jest słowem: „Caligula".

— Jak? — spytał Lutz zdziwiony.

— Caligula — powtórzył adwokat.

Lutz zamyślił się i rzekł, potrząsając głową:

— Dziwne!... Ale opowiadaj pan dalej. Co pan uczynił po otrzymaniu tego listu?

(D. c. n.).

Przedsiębiorstwa ekspedycyjne winny prowadzić dokładne księgi zlecających.

I informować władze skarbowe o klijentach nadających lub odbierających towary

w przeciwnym razie podatek obciąży firmę ekspedycyjną

Izba skarbowa otrzymała okólnik ministerstwa skarbu w sprawie udzielania przez przedsiębiorstwa ekspedycyjne dokładnych adresów osób nadających, wzgl. odbierających towary.

Według danych ministerstwa wiele takich przedsiębiorstw udzielają na żądanie władz skarbowych danych w myśl odnośnych przepisów ustawy o podatku obrotowym, odmawiając natomiast często wskazania adresów firm nadających zlecenia, a nawet zdarzają się wypadki, że firmy ekspedycyjne podają fałszywe nazwiska i adresy swych klijentów.

Okólnik ministerstwa wyjaśnia, że w razie niemożności ustalenia na podstawie ksiąg i zapisków, prowadzonych w przedsiębiorstwach przewozowych i ekspedycyjnych rzeczywistych właścicieli towarów wysyłanych i odbieranych należy doliczyć do obrotu przedsiębiorstw przewozowo-ekspedycyjnych, ustalonego w myśl ustawy o podatku obrotowym całą sumę wartości towarów.

Za dane wiarogodne w myśl powyższego okólnika, uważane będą oryginalne zlecenia (imienne kwity przesyłkowe) dostawców towarów, mające swe potwierdzenie w szczegółowym dzienniku ekspedycyjnym dane przedsiębiorstwa.

Zarządzenie to dotyczy również i biur ekspedycyjnych, załatwiających zlecenia za pośrednictwem poczty. (b)

Kilka sekund dzieliło go od śmierci.

Straszna tragedja bezrobotnego.

Na dworcu kolejowym w Chojnach posterunkowy Strumiło zauważył jakiegoś osobnika, który zdradzając wielkie zdenerwowania, patrzał wciąż w stronę, skąd miał nadejść pociąg.

Posterunkowy przypuszczał, że jegomość ów oczekuje kogoś, jednak wobec dziwnego zachowania się jego, nie spuszczał go z oka.

Nagle zdaleka nadszedł pociąg i w tej samej chwili nieznajomy z błyskawiczną szybkością skoczył na nasyp i ukląkł na szynach. W tej samej chwili jednak posterunkowy pobiegł za nim i w ostatniej chwili wyciągnął go prawie z pod lokomotywy.

W komisarjacie okazało się, że niedoszłym samobójcą jest Fryderyk Szulc bez stałego miejsca zamieszkania, przebywający ostatnio w domu noclegowym.

Szulc oświadczył, że już dawno miał zamiar popełnić samobójstwo, gdyż nie mógł znaleźć pracy i żyje w skrajnej nędzy. Po spisaniu protokółu, policja postanowiła zająć się losem nieszczęśliwego.

—xx—

Ceny spirytusu.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Minister skarbu ustalił ceny za spirytus produkowany w kampanji 1924-25.

Podstawową cenę 1 hektolitra spirytusu 100 proc. surowego, odpędzonego w gorzelni rolniczej, wypalającej w ciągu kampanji 700 hl. 100 proc. spirytusu, loco wagon stacji kolejowej towarowej, względnie przystań, znajdujące się w najbliższej odległości od gorzelni rolniczej, ustala się w następującej wysokości:

Dla gorzelni rolniczych województw: warszawskiego na zł. 61.50 — łódzkiego na zł. 60.50 — kieleckiego na zł. 61.50 — lubelskiego na zł. 60. — białostockiego na zł. 59.50 — poznańskiego na zł. 59 — pomorskiego na zł. 60 — okr. adm. wileńskiego na zł. 63.50 — wojew. nowogrodzkiego na zł. 61.50 — poleskiego na zł. 62.50 — wołyńskiego 61.50 — krakowskiego na zł. 60.50 — lwowskiego na zł. 58 — stanisławowskiego na zł. 58 — tarnopolskiego na zł. 58.50 — śląskiego na zł. 63.50.

Do powyższych cen dolicza się lub też się od nich potrąca dodatki względnie potrącenia według art. 11 ustawy o monopolu spirytusowym.

Za spirytus, odpędzony przez gorzelnie drożdżowe, potrąca się od podstawowej ceny ustalonej dla gorzelni rolniczych 10 proc., za spirytus zaś odpędzony w innych gorzelniach przemysłowych — 17.5 proc. Jeżeli gorzelnia przemysłowa nie zużytkowała całego wywaru, natenczas potrąca się dodatkowo jeszcze 10 procent.

Rozporządzenie odnośne ukaże się w dniach najbliższych, a obowiązuje od 4-go październnika r. b.

Magistrat ofiarowuje towarzystwu „Lokator“... dobre rady,

miast pomocy finansowej.

Komitet rozbudowy miasta na posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta M. Cynarskiego rozpatrywszy podanie towarzystwa „Lokator“, zaopinjował, że posiadane przez towarzystwo place przy ul. R gowskiej w zasadzie nadają się pod budowę domków mieszkalnych, z zastrzeżeniem jednak, że rozplanowanie placów na danym obszarze może ulec zmianie przy wykonaniu planu regulacyjnego danej dzielnicy.

Celem ustalenia tych zamierzeń uchwalono wezwać oddział zabudowy o niezwłoczne opracowanie planu wspomnianego fragmentu terenowego.

Co się tyczy pomocy finansowej dla tow. „Lokator“ to dla braku odpowiednich kredytów samorząd miejski udzielić jej nie może.

Postanowiono zaproponować tow-u. „Lokator“, by zwróciło się do Banku gospodarstwa krajowego, który dysponuje odpowiedniemi funduszami.

Aresztowanie komunistów na wiecu P. P. S.

Jak już donosiliśmy, odbył się w sali „Coloseum“ przy ul. Rzgowskiej wiec P.P.S.

Gdy wiec skończył się, grupa znajdujących się na sali członków młodzieży komunistycznej zaczęła rozdawać odezwy komunistyczne. Zauważyli to znajdujący się na sali agenci policji politycznej i aresztowali: Eugenję Rapoport, Rywkę Lederman, Manię Rynę, Arona Brandwajmana, Chila Rozena, Chaima Polakowskiego, Narana Szafranowicza i Łaję Sławkowską.

Aresztowanylh komunistów osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych

***

W nocy z dnia 23 na 24 b. m. okręgowy urząd policji politycznej dokonał szeregu rewizji u osób, podejrzanych o należenie do K.P.R.P.

Rewizja dała dodatnie wyniki i aresztowano cały szereg wybitnych komunistów, lecz narazie ze względu na tok śledztwa nazwiska ich trzymane są w tajemnicy. Wszystkich aresztowanych osadzono w areszcie. (b)

Kino „Luna“.

—::—

„Dziewczę z karuzeli“

Trudno jest rzeczywiście pisać o takich filmach, jak „Dziewczę z karuzeli“. Trudno dlatego przedewszystkiem, że argusowe oko sceptycznego krytyka kinowego, nie może dojrzeć tu nic złego, a o tem jak wiadomo najlepiej i... najłatwiej się pisze:

O cudnym, pięknym dziewczęciu z karuzeli które kręci zapamiętale korbę znudnej katarynki wielkiej karuzeli na Praterze, cóż pisać można?

Że jest świeża, jak kwitnący kwiat róży, że ma oczy, które zdolne są wyrazić największy smutek i najokrutniejszy ból serdeczny?

Cóż można pisać i okrutnym, despotycznym „dyrektorze od karuzeli“, Huberze, o poczciwym garbusku, nieszczęśliwym clownie i olbrzymim gorylu, który ma inteligencję niemal że człowieczą?

Chyba to, że wszyscy ci artyści (nie ominąwszy nawet ogromnej małpy) tworzą swą grą koncertową, film potężny, jaki rzadko „widują“ nasze ekrany.

Film ten oszałamia i zmusza widza przedewszystkiem do niemego zachwytu, a pozatem do podziwu.

Czy to będzie scena, kiedy olbrzymi goryl mści się za krzywdy swego pana i samorzutnie popełnia morderstwo na despotycznym Huberze, czy scena, kiedy dzieci płaczą nad nieszczęśliwym clownem, który padł z ręki bezlitosnego „właściciela Prateru“, czy wreszcie scena, kiedy ojciec uwiedzionego dziewczęcia wymierza rewolwer w piersi uwodziciela — wszystko to w jednoaktowym stopniu bezpośrednio działa na widza.

Niema żadnej „narży“, choć o nią nie tak trudno w podobnych filmach.

Jest tylko umiarkowana, pełna inteligencji gra aktorów, pomysłowość i spryt reżysera, oraz rozmach wystawy iście amerykański.

Muzyka pod dyrekcją p. Chwata tworzy doskonałe tło i jest niejako dopowiedzeniem filmu. —l—

Nowe prawo wekslowe.

Uprawnienie żyr blankowych.

II.

Fundamentalną podstawą doniołości, jaką w życiu handlowem gra weksel, stanowi indos. Jest on bowiem zupełnie specjalną cesją wierzytelności. Podczas, gdy zwykła cesja przenosi na cesjonarjusza prawo pochodnie, takie, któremu mogą być przeciwstawione wszystkie zarzuty osobiste, słuszne wobec cedenta, przelew wierzytelności wekslowej w drodze indosu stwarza dla indosatarjusza prawo pierwotne, wolne od zarzutów osobistych, jakieby poprzednik indosanta mógł przeciw niemu postawić. Dlatego też weksel wyobraża kompleks zupełnie samodzielnych zobowiązań, powstających z każdego ze znajdujących się na nich podpisów. Stąd, właśnie dzięki indosowi, pochodzi siła kredytowa weksla.

Dotychczasowe prawo wekslowe krępowało przenoszenie wierzytelności wekslowej pzzepisaną formą indosu, z drugiej zaś strony nie wskazywało wyraźnie, czy wystawca, jako też trasat, który weksla nie przyjął, może być indosatarjuszem weksla. Kodeks francuski wymagał umieszczenie w indosie daty, wyrażenia waluty oraz oznaczenia z imienia i nazwiska indosatarjusza. W wypadku, gdy indos nie zawierał przepisanych przez ustawę wymogów, uważany był za pełnomocnictwo. W szczególności indos in blanco, polegający wyłącznie na podpisie indosanta stanowił upoważnienie zarówno do podjęcia zapłaty ja ki przeniesienia weksla w drodze indosu.

Nowe prawo zawiera wyraźny przepis iż indos jest ważny i wtedy, gdy indosatarjusz nie jest oznaczony, albo, gdy indosant ograniczył się do samego podpisu na odwrotnej stronie weksla lub przydłużku (allonge). W konsekwencji według nowego prawa indos zastępczy musi zawierać dla określenia swego charakteru wyraźną wzmiankę w treści.

Co się tyczy zakresu osób, które mogą być indosantami, to nowe prawo stanowi, iż weksel można indosować także na trasata, bez względu na to, czy weksel przyjął, czy nie, na wystawcę, lub każdego innego zobowiązanego wekslowo. Dotąd w tej mierze wypowiedziała się jedynie judykatura pozytywnie.

Według nowego prawa każdy weksel może być przeniesiony w drodze indosu, nawet wówczas, gdy w treści swej nie zawiera wzmianki na zlecenie; co więcej, nawet wtedy, gdy wystawca umieścił w nim wyrazy „nie do zlecenia"; w tym ostatnim wypadku indos sprowadza skutki zwykłej cesji, czyli że wystawca przez wzmiankę „nie na zlecenie" zastrzega sobie przeciwko każdemu uprawnionemu z weksla te zarzuty, jakieby mu przysługiwały przeciw remitentowi.

W związku z ważniejszemi postanowieniami o indosie pozostaje jeszcze przepis dotyczący **terminu dokonania indosu.**

Dotychczasowe prawo nie oznaczało terminu, w którym indos mógł być dokonany, przeto indos po proteście sprowadzał takie same skutki, jak i indos dokonany przed protestem. Obecne prawo stanowi wyraźnie, **iż indos po terminie płatności ma te same skutki co indos przed terminem, indos jednak po proteście z powodu niezapłacenia, lub po upływie czasokresu ustanowionego dla protestu, ma tylko skutki zwykłej cesji.**

Jak wspomniano wyżej weksel stanowi kompleks samodzielnych i z reguły równych co do rozmiaru zobowiązań, wynikających z każdego ze złożonych na nim podpisów, przyczem, w zasadzie odpowiedzialność wystawcy równą jest odpowiedzialności indosanta. Odpowiadają oni solidarnie zarówno za zapłatę weksla jak i za przyjęcie go przez trasata. Pewne wyjątki w tym względzie stanowi nowe prawo. Wyraźną wzmianką w wekslu wystawca **może się uwolnić od odpowiedzialności za przyjęcie; nie może natomiast uwolnić się od odpowiedzialności za zapłatę.** Gdyby wystawca umieścił zastrzeżenie, którem uwalnia się od odpowiedzialności za zapłatę, uważaneby one było za nienapisane.

Indosant natomiast może uwolnić się od odpowiedzialności za przyjęcie jak i zapłatę. Może on także, **zabraniając dalszego indosowania, ograniczyć swą odpowiedzialność wobec wszystkich dalszych indosantów i posiadacza weksla do zakresu odpowiedzialności wobec swego bezpośredniego indosatarjusza.**

Co się tyczy trasata, to jest on odpowiedzialny z weksla dopiero z chwilą podpisania przyjęcia pod warunkiem, że przed wydaniem weksla, nie zawiadomiwszy nikogo z podpisanych na wekslu o przyjęciu, przyjęcia swego nie skreślił.

Trasat może przytem ograniczyć swą odpowiedzialność przez ograniczenie przyjęcia do pewnej części sumy wekslowej; innych odstąpień od treści wekslu czynić mu nie wolno.

W związku z przyjęciem i odpowiedzialnością za nie wystawcy i indosantów należy zanotować postanowienie nowego prawa zupełnie przez dotychczasowe prawo nieznane. Wystawca mianowicie może w wekslu zabronić przedstawienie go do przyjęcia wogóle (chyba że weksel jest umiejscowiony lub płatny w pewien czas po okazaniu), albo też zastrzec, iż przedstawienie do przyjęcia nie nastąpi przed dniem oznaczonym. W tym wypadku, gdyby wystawca umieścił zakaz przedstawienia do przyjęcia, lub też czasowe ograniczenie w tej mierze, odpowiedzialność za przyjęcie ze strony osób na wekslu podpisanych odpadłaby wogóle, lub była czasowo ograniczona. Gdyby wystawca nie uczynił zakazu przedstawienia do przyjęcia każdy z indosantów może zastrzec, iż weksel ma być przedstawiony do przyjęcia po upływie pewnego czasu.

Kwestja odpowiedzialności wynikającej z poręki wekslowej (awal) nie podlega szczególniejszemu rozważaniu, albowiem w konkretnym wypadku jest ona identyczna z odpowiedzialnością wystawcy, indosanta, bądź też akceptanta w myśl ogólnej zawartej w prawie zasady, działalność poręczyciela wekslowego się samo, jak ten, za kogo ręczył. Zaznaczyć tylko wypada, że niekiedy odpowiedzialność poręczycielo wekslowego sięga dalej niż dłużnika głównego, gdyż zobowiązanie poręczyciela pozostaje w mocy, chociażby nawet zobowiązanie dłużnika głównego było nieważne z innej przyczyny, niż wady formalnej.

Uwagi o odpowiedzialności wekslowej kończymy rzutem oka na zmiany wprowadzone przez nowe prawo odnośnie do protestu z powodu niezapłaty oraz terminów dotyczących postępowania regresowego i przedawnienia.

Odmowę zapłaty stwierdza akt publiczny — protest z powodu nie zapłacenia. Według nowego prawa protest z powodu niezapłacenia **powinien być dokonany w dniu wymagalności zapłaty lub w jednym z dwóch następujących dni powszednich.** Zgodnie z prawem dotychczasowem protest musiał być sporządzony w następnym dniu powszednim po terminie płatności. Obecnie zatem termin ten przedłużony został o dwa dni powszednie.

Postępowanie regresowe (poszukiwanie zwrotne) według nowego prawa nakłada na posiadacza weksla obowiązek zawiadomienia o niezapłaceniu swego indosanta oraz wystąwcę w ciągu 4-ch dni powszednich po proteście. Każdy indosant powinien w ciągu dwóch dni powszednich podać do wiadomości swego poprzednika, iż otrzymał zawiadomienie i tak kolejno, aż do wystawcy. Ten kto nie zawiadomi w terminie swego poprzednika nie traci prawa z weksla, jednakże odpowiada sam za szkodę spowodowaną przez swe niedbalstwo.

W wypadkach przez prawo przewidzianych protest z powodu niezapłaty nie jest koniecznym warunkiem zwrotnego poszukiwania.

Zasadnicze znaczenie praktyczne mają w nowem prawie przepisy dotyczące przedawnienia.

Jak wiadomo prawo dotychczasowe przewidywało dwa terminy przedawnień

W postępowaniu regresowem przedawnienie następowało z upływem dni 15-tu od daty protestu, wszelkie zaś inne skargi dotyczące weksli przedawniały się z upływem lat 5-iu.

Nowe prawo pod ogólnym tytułem „przedawnienie" ustala terminy następujące. **Roszczenia wekslowe przeciwko akceptantowi przedawniają się w 3 lata od dnia płatności weksla. Roszczenia posiadacza weksla przeciwko indosantom i wystawcy przedawnieją się w rok od dnia protestu lub od dnia płatności, gdy nie było potrzeby sporządzania protestu, Zwrotne roszczenia indosantów między sobą i przeciwko wystawcy przedawniają się w 6 miesięcy od dnia, w którym indosant wykupił weksel, albo w którym doręczono mu skargę.**

W określeniu terminu przedawnienia nowe prawo jest wiernem odbiciem ustawy haskiej.

Rozporządzenie o prawie wekslowym precyzuje także dokładnie postępowanie związane z zabezpieczeniem praw na wypadek zagubienia weksla.

Przepisy dotyczące weksla własnego, jak zaznaczono na wstępie, mają jedynie charakter uzupełniający. Do weksla własnego stosują się postanowienia o wekslu trasowanym, o ile tylko nie stoją w sprzeczności z istotą weksla własnego, w szczególności należy zaznaczyć, że odpowiedzialność wystawcy weksla pokrywa się z odpowiedzialnością akceptana i to zarówno co do zakresu, jak i czasu trwania.

Nowe prawo wekslowe polskie stoi na poziomie najlepszych ustaw wekslowych Europy, a dzięki przejrzystości, brakowi jakichkolwiek niedomówień, oraz zrozumiałej dla każdego terminologji wekslowej, odpowiada w zupełności spółczesnemu postulatowi demokratyzacji prawa

Zygmunt A

Rynek włókienniczy w Łodzi.

SYTUACJA OGÓLNA NA RYNKU WŁÓKIENNICZYM.

Pierwsze dni obecnego tygodnia nie były zbyt pomyślne dla handlu włókienniczego.

Na prowincji handel zamarł zupełnie, gdyż chłopi z powodu przypadajacych terminów płatności podatków nie czynią zupełnie zakupów. Ogólnie przypuszczają że obecny stan nie u'egnie tak szybko naprawie, a raczej jeszcze się pogorszy, gdyż kupcy zmuszeni będą sprzedawać swe towary niżej własnego kosztu, by bóc pokryć zobowiązania wekslowe, co może spowodowac ogólny spadek cen.

TOWARY ŻYRARDOWSKIE.

Szczególnie poszukiwane są towary lniane. Ogólnie w hurtowniach białych towarów panuje cisza.

Pokrycie jest częściowo gotówką, a reszta na weksle.

POLITYKA SPRZEDAŻNA „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY".

Widzewska Manufaktura zmieniła ostatnio swą politykę sprzedażną i sprzedaje również towar mniejszym kupcom którzy płacą gotówką. Firma B. Rosenberg zakupiła w „Widzewskiej Manufakturze" dużą partję towaru na ogólną sumę około 50 tysięcy dolarów.

IMPORT TOWARÓW CZESKICH DO POLSKI.

Import towarów czeskich do Polski, a szczególnie do Krakowa zwiększa się znacznie.

Czesi importują nietylko towary białe ale również i bawełniane w dużych ilościach.

Towary czeskie kalkulują się znacznie taniej od naszych i z tego powodu cieszą się znacznem popytem.

Kredyt udzielany nabywcom przez przemysłowców czeskich dochodzi do 100 dni.

Ruch ładunków na kolejach państwowych.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: O znacznym stale zwiększającym się od kilku miesięcy ożywionym ruchu towarowego na kolejach polskich, świadczą następujące dane o ilości ładowanych dziennie wagonów:

w czerwcu ładowano przeciętnie dzien nie: 7.495 wag. — w lipcu 8.460 wag. — w sierpniu 8.110 wag. — we wrześniu 10.046 wag. — październiku 13.344 wag.

Takiej ilości wagonów, jaką ładowano dziennie w październiku nie notowano [illegible] w latach poprzednich. Największa ilość wagonów ładowanych w roku 1923 stanowi 9.925 wagonów, w roku zaś 1922 11 533. Zaznaczyć musimy, iż dane te nie obejmują ruchu towarowego na kolejach górnośląskich, które wykazują również wzrost ruchu towarowego.

Również ożywił się ostatnio i unormował ruch graniczny ładunków: we wrześniu przywieziono z zagranicy 1 592 wagony wywieziono zaś 2.800, w październiku przywieziono 1.557 wywieziono 2.900.



GIEŁDA.

Dolary 5,18

CZEKI.

Belgja 25,24
Holandja 209,12 i pół
Londyn 24,06 — 24,04
Nowy Jork 5,18 i pół
Paryż 27,50 — 27,40
Praga 15,65 — 15,62 i pół
Szwajcarja 100,30
Wiedeń 7,33 i pół
Włochy 22,61
Sztokholm 139,65

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZ.

Warszawa, 25 listopada.

Cegielski 0.53
Zieleniewski 11.25
Pocisk 1.20
Parowóz 0.34
Nobel 1.80
Chodorów 5.75
Bank Sp. Zar. 6.—
Starachowice 2.02- 2
Rudzki 1.15
Lilpop 0.60
Węgiel 2.65
Ostrowiec 6.35
Modrzejów 4.20
Bank Zachodni 1.75
Bank Dyskontowy 5.2[illegible]
Kijewski 0.25
Puls 0.38
Siła i Światło 0.48
Cukier 3.40
Żyrardów 12.—
Spirytus 2.40
Haberbusch 5.—
Cerata 0.46
Częstocice 2.10
Gosławice 2.15

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 25 listopada 1924 r.

Za 100 złotych polskich:
Nowy Jork 19.25
Paryż 366.50
Praga 655.50
Zurych 102.00
Ryga 100.00
Wiedeń czeki 13.610—13.7[illegible]0
Wiedeń bankn. 13.560—13.700
Berlin 79.60—81.00
Berlin przekaz na Warsz. 80.32 i pół 81.12 i pół
Berlin przek. na Katowice 80.40-81.20
Berlin przek. na Poznań 80.45—81.25

KURS ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Gdańsk, 25 listopada.

Notowania złotego zagranicą w przekazach na Warszawę:

Berlin 80.32 i pół
Zurych 100.—
Praga 652.50—658.50
Wiedeń 13.610—13.710
Ryga 102.—
Bukareszt 35. 25
Czerniowce 37.20

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 25 listopada.

Nowy oJrk 4.62.37
Francja 87.92 i pół
Belgja 95.77 i pół
Włochy 106.75
Szwajcarja 23.97 i pół
Złoty polski za 1 funt. sztrl. 24.05

Paryż, 25 listopada.

Londyn 87.93
Nowy Jork 19.01
Belgja 91.75
Włochy 82.20
Szwajcarja 366.50

Zurych, 25 listopada.

Paryż 27.25
Londyn 23.95
Nowy Jork 517.80
Belgja 24.90
Praga 15.50

AKCJE.

Bank dyskontowy 5,25 — 5,15 — 5,25
Bank handlowy 5,10 — 5,05
Bank kredytowy 0,2
Bank Małopolski 0,30
Bank przem. Lwów 0,32 — 0,33
Bank zachodni 1,75
Bank zjedn. ziem polskich 1,60
Bank zarobkowy 6,00
Kijowski 0,20 — 0,25
Siła i światło 0,48
Chodorów 5,45 — 5,85 — 5,80
Częstocice 1,70 — 2,10 — 2,00
Gosławice 2,15 — 2,10
Cukier 3,15 — 3,55 — 3,40
Łazy 0,11
Węgiel 1) i 2) 2,35 — 2,65 3) i 4)— 2,50 — 2,60
Nobel 1,70 — 1,80 — 1,70
Cegielski 0,50
Lilpop 0,56 — 0,50
Modrzejów 3 i 5) 3,90 — 4,15
Norblin 0,90 — 0,99 — 0,98
Ortwein 0,2 8 — 0,30
Ostrowieckie 5,90 — 6,40 — 6,35
Parowozy 0,33 — 0,34
Pocisk 1,00 — 1,20
Rohn 0,40
Rudzki 1,05 — 1,12
Starachowice 1,82 — 2,00
Ursus 1,60
Zieleniewski 11, 00 — 11,25
Zawiercie 21,50
Żyrardów 10,65 — 12 — 11,85
Borkowski 0,95
Jabłkowscy 0,23
Haberbusch 4,90 — 5,00
Spirytus 2,39 — 2,40

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie. „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5.70 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 6 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.